

## K U R Y E R L I T E W S K I

w Wilnie w Poniedziałek dnia 21 Lipca r. s. 1819 roku.

Obserwacje meteorologi- czne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau-	Wiatry.	Odmia. w powie
	dnia 20 godz. 3 z połu.	28 cal. 0, 3, lin.	+ 18, stopn.	Zachodni	Pogoda
	— 20 godz. 10 wiecz.	28 — 0, 6, —	+ 11, —	Półn. Zach.	Pogoda
	— 21 godz. 5 z rana	27 — 1, 0, —	+ 9, —	Półn. Zach.	Pogoda

## N I E M C Y

Od brzegów Menu, dnia 11 lipca. Lönning, znany od dawna jako zapaleńiec, równie jak Sand, nie żałuje swojego czynu, i nad tém tylko ubolewa, że mu się nie udało: nie przyjmuje żadnego posiłku, i chce umrzeć z głodu. Słychać znowu, iż zbrodnia jego ma liczne odnogi, iż się utworzyło tak nazwane towarzystwo czarnych braci, iż u wielu osób znaleziono sztylety i t. d.

W. Xiążę Hesko-Darmstadski zniósł prawo, zabraniające synom mieszczan i włościan chodzić do szkół publicznych bez szczególnego pozwolenia.

Pewny podróżujący Anglik (pisze gazeta Hamburgska) daje następujące zdanie o akademijach niemieckich: — „Niepodlegli filozofowie, mający 14 do 25 lat, odwiedzają salę profesorów, kiedy chcą, i słuchają tego, co im się podoba. Akademia niemiecka jest „mało czém więcej, jak miejscem, gdzie jest „dobra biblioteka, i gdzie profesorowie dają „nauki, komu się podoba ich słuchać. Podaje tylko sposobność uczenia się z niejaką „twością, lecz bez powabów i karności.”

Wychodząca w Sztuttgardzie gazeta pod napisem: Przyjaciół ludu, umieściła co następuje — „W kilku okolicach odbyły się wybory zupełnie wbrew życzeniu prawdziwych patriotów. Przyczyną tego jest samowolność, jakiej sobie urzędnicy pozwalali. Najcelniejszą ich intrygą było powiększenie lub zmniejszenie liczby obywateli mających prawo wybierania, w miarę jak im się dogodziło do ich zamiaru zdawało. Łatwo to można było uczynić, bo wspomniane prawo zwierzchnościom miejscowym poruczono. Pewny urzędnik, chcąc bydlębranym, kazał koło siebie przechodzić wszystkim obywatelom udającym się do sali wyborów, i przeziarał kartki jedną po drugiej. Pierwszy zaś kazał ogłosić przez służących swoich, iż póki życia, pamiętać będzie temu, kto nie da kreski za nim.”

Gazeta moguncka doniosłszy o pokazaniu się komety d. 3 b. m. przydaje: — „Ponieważ ogon jej wznosi się w górę, jak kitka, niezawodnie więc przepowiada wojnę. Lecz gdzie wybuchnie, to sam tylko kometa wie: dzieć może, chyba że niektóre gwiazdy na ziemi o tém także wiedzą. Daleko przyjemniej dla nas byłoby, gdyby nam tylko do-

brać jesień zwiastował, i ognistą miotłą wymiotł komory celne z środka Niemiec aż na granicę, aby także wino przedawać można. Zbyt zaś wiele żądano by od komety, aby wszystko złe z oyczyzny naszej wyrugował. Gdyby to zaczął, odezwalyby się narzekania lub pogrożki: *Panie Kometo, zostaw nam jeszcze to złe; jest ono dobrém dla nas.* — *Cóż to on robi? Czyż to do niego należy?* *Jest rewolucjonistą, burzycielem spokojności, i t. d.* Wtedy kometa zwinąłby rozpostarty swój ogon, i uleciałby w niezmierzone krainy niebieskie, aby za 500 lat powrócił i zobaczył, czyli Niemcy stali się roztropniejszymi; tyle bowiem czasu potrzeba, na przyzwoite przekształcenie starożytnej Germanii.”

Donoszą z Frankonii, z Rheingau, nadbrzeżów Mozelli i Ahr, iż tegoroczne wino będzie obfitsze i lepsze, aniżeli roku 1811.

Wyrachowano, iż w roku 1835 pokaże się znowu ten sam kometa, którego widziano podczas narodzenia się Zbawiciela. Nazwisko Kometa pochodzi z Greckiego wyrazu *coma*, znaczącego włosy na głowie; najznaczniejsze bowiem komety zdają się być otoczone włosami, jak na głowie.

Karlsruhe dnia 7 lipca.

Na sessyi izby deputowanych dnia 3 b. m. kommisarz rządowy Nebenius przeczytał postanowienie W. Xiążęcia względem zniesienia wszelkich opłat, pochodzących z poddaństwa włościan. Późem Izba na wniosek P. Dutlinger uchwaliła jednomyślnie adres podziękowania W. Xięciu.

## P R U S S Y.

(z gaz. berl.) Berlin dnia 20 lipca. Wyładki środków policyjnych obchodzą zapewne publiczność. Następujące wyciągnięte z aktów inkwizycyjnych wiadomości udzielają się tego razu urzędowie. Tak ważne dla spokojności prawych obywateli wszystkich krajów śledzenia, względem zaszłych dotąd w Niemczech zamachów demagogicznych, przyniosły już nader ważny skutek. Potwierdzają one, odkryte już przez rząd istnienie rozszerzonego w wielu niemieckich krajach związku złe myślących ludzi i uwiedzionych młodzieńców, którego to związku celem jest: obecny porządek rzeczy w Niemczech i po szczególnych państwach niemieckich obalić i zamienić Niem-



cy (na rzeczpospolitą, ugruntowaną na jedności, wolności i tak nazwaney narodowości.

Dla przyłożenia się do tego planu i dla przysposobienia do niego ludu, znajdują się po wielu miejscach oddzielne zjednoczenia, jużto formalnie ustanowione, jużto połączone jednostajnością zasad i mniemań, których apostołowie uważają siebie samych za „*Opowiadaczy prawości i wolności*,” a snując się pod rozmaitemi pozorami po Niemczech, pismami i słowy rozsiewają niespokojność między ludem; szczególnie usadzili się uwodzić młodzież na uniwersytetach, i niestety! już niemalą ich liczbę, łudzącą niedoświadczone i prędkie umysły pozornością swych maxym uwiedli. Podług aktów, demagogiczne te knowania, w szkodliwych dla stanu ich środkach, sięgają jeszcze daley jak na uwiedzenie ludu, a szczególnie młodzi; chcą oni, jeśli się przez owe złudzenia uyrzą dostatecznie wzmocnionymi; skutecznie plany swoje otwartą siłą i przez rozlew krwi xiążęcey i obywatelskiey.

Akta zawierają liczne dowody tego zamiaru. Dla tego wzięli oni na rozwałę to zapytanie: „Czy zabójstwo xiążąt nie będzie jeszcze zawcześnie?” dla tego należą „rewolucye” do ich środków, ztądto twierdzą bez żadnego wstrzymania, że „polepszenie naszego stanu publicznego osiągnąć można tylko za pomocą stali i żelaza, jednakże nie w rękach żołdaka, ale w naszym własnem będących”; dlatego bezwzględne odzywianie się: „konstytucye stanów nie mogą być wprowadzone po suchej, ale po zwilżonej, i to nie atramentem drodziej” i „krew jest spoynią wszelkiey wielkości,” ztądto wyrażenie: „wielka ta i piękna myśl krwią ożywić należy,” ztąd to twierdzenie: „wielką zwycięzką tragedją należy skończyć tragicznie,” ztąd „potrzeba wierzyć z Egmontem, że wyniosłe karki są najlepsze do ścinania,” ztąd nadzieja: „znaydą się nakoniec miecze,” ztąd ta demagogiczna pociecha: „mnieysza o krew i trupów.”

Istne te jakubińskie nauki i wyrażenia, niestety! wypłynęły po części z piór, które przeznaczone są do rozszerzenia zasad religijnych i moralnych, i do utrzymania bezpieczeństwa publicznego, a po części wyrzeczone zostały pod maską tak świętey sprawy. Łatwą byłoby rzeczą przydać większą liczbę dowodów, jeśliby niniejsze, wyjęte z aktów, nie były jeszcze dostateczną miarą tego, czego by się Niemcy od tych zwodzających i uwiedzionych ludzi spodziewać mogły, gdyby rząd pruski, nie przeciał ich zbrodniczey czynności. Rząd zatem przez użyte już i mające po nich nastąpić dzielne i odpowiednie środki, dopełnia jedną z najsświętszych powinności swoich dla wszystkich wiernych poddanych i dla całego ludu niemieckiego, który sprawiedliwie oczekiwać może, że się bieg rewolucyi zamknie, i bynajmniej w Niemczech nie wznowi, i że szczęście, pokój i spokojność całych pokoleń nie staną się ofiarą nieszczęsnych teoryj i złudzeń fanatycznych.

Rząd pruski, powodowany tą powinnością, użył najstosowniejszych środków; przytém potrzebną moc połączył, ile można, z uważeniem i łagodnością, a wszystkie pogłoski o dalszém

środków tych posunięciu, są dziełem tych, którzy czując dobrze, że nie mogą nic począć przeciw potrzebie i sprawiedliwości tych środków, przynajmniej tym sposobem wynurzać żal swój nad końcem tych zamachów. Mała nader jest liczba osób uwięzionych, a jeśli u wielu papiery zabrano, to wiadomo każdemu, że środek ten nie zawsze był użyty względem samych tylko podeyrzanych, ale często i dla pozyskania dowodów przeciw rzeczywiście występny.

Uwięzieni są po większej części cudzoziemcy, którzy po części do nas przybywają, dla rozszerzenia także i między nami demagogicznej trucizny. Nie teraz już potrzeba zapewniać, że oni na rozważnym, prawym i wiernym ludzie pruskim małe uczynili wrażenie: sami bowiem ci apostołowie mającanej wolności uskarżali się tylekroć w listach swoich, że lud pruski jest tak nieczuły na nową ich naukę. Ile się dotąd ze sprawy tej okazało, żaden ze spokojnych obywateli nie zaraził się tym szkodliwym jadem, i to zapewne jest przyczyną, dla której publiczność z początku zaledwo wierzyć chciała istnieniu zamachow i zasad, których podobieństwa prawy i zdrowy jej sposób sądzenia nie poymował, i o których podłości jedno tylko zdanie w Prusiech panuje.

Następcze to jeszcze do kryminaluey instrukcyi śledzenie, prowadzone jest wprawdzie dotąd sposobem policyjnym, jednakże pod kierunkiem kommissyi złożonej z prawników, dla ścigania i wyśledzenia wszystkich gałęzi tej machinacyi; kommissya postępuje czynnie, ale całą rozległość tej machinacyi wtedy dopiero widzieć można będzie, kiedy zabrane i w wielu innych miejscach papiery nadejdą, a natenczas nastąpi, drogą zupełnie prawną, formalne i bezstronne rozpoznanie. Każdy zatem doł, ze myślący obywatel, z powodu troskliwości, z jaką rzecz ta daley prowadzoną będzie, może być zupełnie spokojnym.

#### AMERYKA POŁUDNIOWA.

Nieprzychylni do rządu hiszpańskiego Meksykanie powiększyli znacznie korpus, którym Xiądz *Torres* dowodzi. Wydał on odezwę do mieszkańców *Meksyku*, zachęcając, aby się pod chorągwie jego zbierali. Vice-Król tameczny kazał oddziałowi wojska hiszpańskiego ruszyć przeciwko niemu.

Hrabia *Casa Flores*, Poseł hiszpański przy dworze portugalsko-brezylijskim w *Rio-Janeiro*, podjął się przesłać jenerałowi *Artigas* list zawierający wielkie obietnice, jeśliby przeszedł na stronę Królewską. Jenerał przeczytawszy list ozięble, odwrócił się tylko, i oficera, który mu go oddał, rozstrzelać kazał.

Odebrano w *Augustura* dnia 20 kwietnia wiadomość od wojska wenezuelskiego donoszącą, że jenerał *Sordinias* pobił tylną straż wojska hiszpańskiego. — Tamże ogłoszono szczegóły niniejszego stanu wojska patriotów, który jest, jak może być, dobry. Wszystkę młodzież powołano do broni. Młodzieńcy, niezdolni jeszcze służyć w polu, pełnią służbę po miastach zdobytych przez patriotów, a tym sposobem przykładają się do zapewnienia niepodległości oyczyzny. Mieszkańcy do-



lin, zostający przy brygadzie generała *Paéz*, a których jest pod bronią 4.000, okazali się nader strasznymi dla rojalistów. Można ich przyrównać do kozaków. Jestto plemię ludzi mienych i śmiałych. Przyzwyczaili się oddawna do wojowania trybem Geryllasów hiszpańskich. Im winien ten kraj bezpieczeństwo, bo oni tak długo trzymali Hiszpanów na wodzy. Mają małe, ale mocne, rzeskie i dzielne konie. Cenniejszą ich bronią spisa, którą nader zręcznie wyrabiają. W prowincyi *Augustura* mają patryoci 6,000 piechoty i jazdy, a Hiszpanów przeciw nim działających jest około 10,000; lecz tę nierówność sił zastępuje u patryotów znaczna ich jazdy wyższość nad nieprzyjacielską.

Do wyspy *Margarety* przybyły 4 ry okręty z częścią przez pułkownika *English* zaciągniętych Anglików; przybyłych jest 560. Skoro wszyscy nadpłyną, uderzymy zaraz na *Kumana*, a potem na *Caraccas*.

Jenerał *Bolívar* wyparował 900 Hiszpanów z lewego brzegu rzeki *Apure* dnia 27 marca; poczem zbliżył się ku Hiszpanom zostającym pod wodzą jenerała *Morillo*.

Rojaliści zupełnie wypędzeni z Chili. Pułkownik ich *Sanchez*, mający 480 ludzi, chciał się cofnąć ku *Valdivia*; ale Indianie *Arukansowie* nie pozwolili mu przez kraj swój przechodu, i będzie musiał podobno poddać się jenerałowi patryotów *Balcarra*.

„Jen. hiszpański *Hore* ruszył w 1,200 ludzi z *Panama*, i po długich a nadzwyczajnych trudach dostał się, nie będąc spostrzeżonym, pod mury miasta *Porto-Bello* dnia 30 kwietnia. O świcie podczas deszczu, który przez całą noc padał, Hiszpani podzieleni na dwa oddziały uderzyli na miasto, które niespodzianie zdobyli, bo *Mac Gregor* i żołnierze jego jeszcze spali. Jenerał ten zaledwie zdążył wyrzucić materac na ulicę, wyskoczyć oknem, i dostać się do brzegu morskiego; zkąd puściwszy się wpław, dostał się do szonera, który go zdrowego zawiózł do bryga *the Hero*. Półkownik Angielski *Ohara* i kilku innych oficerów nadaremnie usiłowali skupić żołnierzy swoich dla dania odporu; przemogła ich znacznie większa liczba Hiszpanów. *Ohara* śmiertelnie ranny w kilka godzin ducha wyzionął. Dostało się w niewolę 70 oficerów i 300 żołnierzy. Dwie Angielki zabito w walce. Jeńców posłano do *Panama*. Gubernatora *Lopez* mianowanego przez *Mac Gregor* w łóżku zabito. Zbiegłych do boru znaleziono po części nieżywych, a resztę sprowadzono do miasta. — Pokazuje się, iż *Mac Gregor* zbyt zaufał, że nie rozstawił straży zamiastem, i że niczego dla zabezpieczenia zdobytego miasta nie przedsięwziął. Chorągiew powstańców ciągle nad miastem powiewa, a to dla zwabienia okrętów, któreby, nie wiedząc, co świeżo zaszło, mogły jeszcze dla połączenia się z *Mac Gregorem* nadpłynąć. — Jenerał hiszpański *Hore* miał d. 6 wyruszyć na powrót do *Panama*, zostawując dowodzą w *Porto Bello* pułkownika *Santa Cruz*.

#### AMERYKA PÓŁNOCNA.

Podług odebranych w Londynie z *Bostonu*

wiadomości, pokazał się znowu w Ameryce ogromny wąż morski; długość jego ma wynosić 80 do 100 stóp.

#### A F R Y K A.

Odebrany w Londynie list z *Gibraltaru* pod d. 19 czerwca donosi, iż Cesarz Marokański myśli wyruszyć z licznym wojskiem przeciwko Arabom, którzy niedawno syna jego zwyciężyli i ranili, a jedną z żon jego w niewolę zabrali.

#### A N G L I A.

*Londyn dnia 9 lipca.* Z powodu mniejszej nad ustanowioną ceny zboża w kraju naszym, zakazano wprowadzania jego z za granicy; to zaś, które odtąd wprowadzonym będzie, nie może być przedawanem, lecz złożonem na składzie, oprócz jęczmienia, owsa i grochu, które z odleglejszych okolic, a niżeli z portów między *Eider* i rzeką *Bidassao* w Hiszpanii, pochodzą.

Na sessyi izby niższej d. 6 b. m. radził p. *Hume*, podać przełożenie Xiążęciu Rejentowi, aby dochodami twierdzy *Gibraltaru* na dobro kraju rozporządzano, i zalecono ministrom oddać do skarbu znaczną ilość pieniędzy pozostałych od wydatków, a wchodzących dotąd do kasy Monarszej, i obrucić je na potrzeby krajowe. Mieszkańcy *Gibraltaru* skarżą się na surowe z niemi postępowanie, i ogromne podatki, które płacić muszą, jako to po jednym dollarze codziennie, od pianicy, gdzie jest skład wina; ci, którzy wieczorem idą z latarnią, muszą także dawać opłatę. Cały dochód z tego miasta, po odtrąceniu wszelkich wydatków, wynosi rocznie 18,000 funtów szterlingów, a zatem od roku 1800 wpłynęło z tamtąd do kasy Królewskiej 324,000 funtów szterlingów.

Kancierz skarbowy oświadczył: przewyżka dochodów nad wydatki w *Gibraltarze* jest daleko mniejsza, aniżeli szanowny członek parlamentu przytoczył. Utrzymanie twierdzy wraz z innemi wydatkami wynosi rocznie 40,000 funtów szterlingów. W ostatnich 3 latach żadney przewyżki nie było. Naywięcej mogła mieć korona rocznie 4,000 funtów szterlingów, co przez 19 lat uczyni 72,000 funtów szterlingów. Według dawniejszey uchwały parlamentu, dochód ten należy do korony, i nie można jey tego zaprzeczać.

Po niejakiach jeszcze uwagach, uczynionych przez PP. *Davis* i *Hutchinson*, cofnął P. *Hume* swój wniosek.

#### S Z W A Y C A R Y A.

Xiążę *Richelieu* przybył dnia 29 czerwca z *Genewy* do *Lauzanny*, zkąd nazajutrz wyjechał do *Bernu*.

#### W Ł O C H Y.

Zapadł w *Rzymie* wyrok na 18 sektarzy zwanych *Carbonari* (węglarze), którzy roku 1817 należeli do spisku w *Macerata*. Jednego z nich skazano na śmierć, a innych w więzieniu w twierdzy na całe życie osadzono.



Ogłasza się po raz drugi i trzeci.

2 W policyi miasta Wilna znajdując się rzeczy po niżej wyspecyfikowane od więźnia nazwiskiem Jana Klimowa z podejrzenia czy takowe nie są u kogo skradzionemi zatrzymane: a mianowicie: 14 skurek baranich, kawałek starych kasztanów, 3 Siermięgi, pas z kawałką perkalu, kawałek zieloney kitayki, czapka stara sukna czarnego, kawałek płótna proestgo i rądelek miedziany. Jeżeli komu takowe rzeczy zginęły, ma się jawić do teyże Policyi z przyzwaniem o takowej szkodzie poświadczaniem, a to nie daley jak w przeciągu dwóch miesięcy, gdyż po upłynieniu takowego terminu pomienione rzeczy mają być wyprzedane z publicznego targu, i pieniądze za one wzięte odesłane będą do magistratury powszechny opieki. 17 julii roku 1819. Jan Terpiłowski Inspek. Tytułarny Sowietnik Hutowicz.

2. Przy odeszley w dniu dzisiejszym, 4tego lipca Sprawie, między W. Kazimierzem Skowrońskim Sędzią Granicznym Kobryńskim, a Sukcessorami zmarłego Brata jego Xawerego Skowrońskimi w malolentności zostającymi, niemniej Wierzycielami i Pretensorami tegoż Xawerego Skowrońskiego, jako i własnymi Wmożnego Kazimierza przychodzącymi za Dekretem Sądu Głównego Litewsko Grodzieńskiego Cywilnego Departamentu, Roku teraźniejszego Marca dnia 6stego wypadłym, która w jey teraz przychodzeniu pierwszem na Kopii z Spraw i Komportacyi Dokumentów, z terminem dnia 5ostego Miesiąca Sierpnia, zastanowioną została, z odłożeniem ciągu jey dalszego do następney Kadencyi Michalskiey, od 1wszego Dnia Pazdziernika Roku idącego 1819, Sąd Ziemski Powiatu Kobryńskiego awizuje dalszych nieprzychodzących jeszcze, jacy mogą być, Kredytorów i Pretensorów, tak Wmożnych Daniela i Adelgundy Rodziców, jako i Xawerego i Kazimierza Synów Skowrońskich, którzy z Majątku Zelzitowa z Attyncencyami jego, w Powiecie Kobryńskim położonego, wziąć uspokojenie powinni: Jż gdy Sąd Główny pomienionym Dekretem Dział onego Majątku, między Wmożnym Kazimierzem Skowrońskim i Sukcessorami Xawerego zmarłego uznając, domierzyć spotem Satisfakcyą Kredytorom bez Appellacyi, i z jakiey którzy połowy Majątku dwóch braci Wmożnych Skowrońskich, być powinni uspokojeni, wdać się w roz-

poznanie! zalecił, a prócz dyllacyi zastrzeżonych, jakie zapisanemi zostały, jedną szczególnie w razie stram Kondemnowania się Suspensę zachował, i ztąd po uprzedzić mogącey w następny przywołaniu na Michalskiey Kadencyi suspensie, Sprawa do Oczewistego jey na Kadencyi Trzykrólskiey, Roku następnego 1820 od 7mego dnia Stycznia, rozwiązania swóy ukazuje stopień; aby więc dalsi Kredytorowie i Pretensorowie Wmożnych Skowrońskich, którzy nieprzychodzą jeszcze, sami czyli przez umocowanych dowody Pisma pretensyi swoich w Kancellaryi Ziemskiej Powiatu Kobryńskiego porządkiem Komportacyi składali, i z temiż pretensyami za poprzedzonemi za pozwami do Sądu Niniejszego wchodzili; tenże Niniejszym uwiadamia ich Obwieszczeniem. Datt na Sessyi Rządowej w Mieście Powiatowym Kobryniu, Roku 1819 Lipca 4 dnia.

Faustyn Witwicki Prezydent Ziemski Powiatu Kobryńskiego.

Kasper Suzin Sędzia Ziemski Powiatu Kobryńskiego.

Cyprian Kaniewski Pisarz Ziemski Powiatu Kobryńskiego.

Regent Bienkowski.

3 W Gubernii Wołyńskiej, Pttcie Nowogrod-Wołyńskim nad brzegiem Sluczy o milę od M. Zwiakla czyli Nowogrodu Wołyńskiego sytuowane dobra Klucz Hulski, mające dusz męzkich do siedmiuset, ziemi włok 1200 w tęp liczbie lasu towarne go najpiękniejszego na bale i kłepki włok 800, Fabryki Potaszowa i Huta donośne, Pola orne nad Sluczą najżyźniejsze, z wolnocy ręki są do przedania lub zamiany na dobra polowe z pewną hypoteką. — Kto by takowe życzył sobie nabyć, zechce się zgłosić do Krzywina, w pobliskości miasta Ostroga w teyże Gubernii do niżej podpisanego umocowanego.

Rafał Berynda Czaykowski Tyt. Sow.

Wyjeżdża za granicę:

1 Gubernii Wileńskiej, Powiatu Wileńskiego szlachcic Józef Sękowski do Cesarstwa tureckiego do miasta Stołecznego Konstantynopola, w przedmiocie naukowym, na rok jeden.

2 Abe Jan Domig rodem z Tyrolu, mieszkający w klasztorze XX. Karmelitów; przy kościele wszystkich świętych wyjeżdża z Wilna do Hannoveru.